

# Ministerstwo wstrzymuje dopłaty do nawozów

28 października 2022

W przyszłym roku rząd nie będzie już dopłacał rolnikom do nawozów. Pieniądze chce skierować do zakładów produkujących nawozy, aby te obniżyły ceny swoich produktów – poinformował wicepremier, minister rolnictwa, Henryk Kowalczyk.



Mija rok od objęcia urzędu ministra rolnictwa i rozwoju wsi przez wicepremiera Henryka Kowalczyka. Szef resortu rolnictwa uznał, że to dobra okazja do podsumowań. Udało się ograniczyć m.in. występowanie afrykańskiego pomoru świń. „W 2022 jest zaledwie 14 ognisk. Natomiast w roku 2021 było ich 124” – zaznaczył minister rolnictwa i rozwoju wsi.

Wicepremier doprowadził do zatwierdzenia przez Komisję Europejską Krajowego Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027. Na rolnictwo Polska otrzyma 25 mld euro. „W ramach WPR płatności bezpośrednio będą się składały z płatności podstawowej, redystrybucyjnej i płatności uzupełniającej dla młodych rolników” – wyjaśnił Henryk Kowalczyk.

Największym problemem z jakim musiała zderzyć się polska wieś w ostatnich miesiącach, są szokująco wysokie ceny nawozów sztucznych. Tona mocznika skoczyła o ponad 200 procent do 3700 zł. Rolnik z podlaskiej wsi Chobotki, Robert Jeromiński, oczekuje na interwencję rządu w tej sprawie. „Kupiliśmy tylko część nawozów. Czekamy na obniżki, bo cena jest naprawdę zaporowa” – podkreślił rolnik z Chobotki Robert Jeromiński.

Wychodząc naprzeciw galopującym cenom nawozów, rząd zdecydował się na dopłaty – 500 zł do hektara. Wicepremier Henryk Kowalczyk chce to zmienić. Proponuje, aby zamiast dopłat dla

rolników, wsparcie trafiło do zakładów produkujących nawozy. Takie rozwiązanie dopuszcza Komisja Europejska. Zdaniem ministra jest to sprawiedliwsze i skuteczniejsze. „Rynek energii, szczególnie rynek gazu, jest rynkiem chwiejnym. Raz jest to cena powyżej 300 euro za 1 mWh, a raz jest to cena 100-150 euro za 1 mWh. Stąd przymierzamy się do tego, aby ustabilizować ceny nawozów produkowane przez zakłady nawozowe” – poinformował wicepremier.

Wiceprezes Lubelskiej Izby Rolniczej Antoni Skóra, wyraził wiarę w to, że takie rozwiązanie przyniesie oczekiwaną obniżkę cen nawozów. W innym przypadku czeka nas likwidacja wielu gospodarstw rolnych. „Niestety, ceny nawozów są dużą częścią składową produkcji rolnej. Jeżeli będą się utrzymywały na wysokim poziomie, to produkcja stanie się nieopłacalna i co roku będzie droższa. Natomiast rolników zmusza się do produkowania taniej” – zaznaczył Antoni Skóra.

Przewodniczący sejmowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, poseł Robert Telus z Prawa i Sprawiedliwości stwierdził, że produkcja rolna jest obecnie obciążona sporym ryzykiem, dlatego zachęca on do ubezpieczanie przez rolników własnych hodowli i upraw. „Żeby ułatwić sprawę, rolnik w ogóle nie musi płacić. Wystarczy, że zaznaczy we wniosku o dopłaty, żeby sfinansowała to Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa ze środków, które należą się rolnikowi. Wtedy ARiMR to sfinansuje. Rolnik nie będzie musiał wyjąć tych pieniędzy” – wyjaśnił poseł Robert Telus.

Problemem jest też to, że tylko jedna firma podjęła się w pełni ubezpieczać rolnicze uprawy i hodowle.

Autorstwo: Krystian Rusiniak

Na podstawie: RadioMaryja.pl

Źródło: [MediaNarodowe.com](http://MediaNarodowe.com)